

Katarzyna Waszczyńska

Warszawa

Problematyka białoruska w prasie francuskiej – na przykładzie „Le Monde diplomatique”

Teksty dotyczące problematyki białoruskiej nie zajmują pozycji wyeksponowanej w prasie francuskiej, zwykle też są umieszczane wśród innych artykułów o tematyce międzynarodowej, niekoniecznie opisujących obszary zbliżone geograficznie. Nie zmienia to jednak faktu, że obecność tematów białoruskich w dyskursie prasowym¹ i sposób ich prezentowania jest elementem dziennikarskiej wizji rzeczywistości, która wpływa na opinie i konstruowanie obrazu świata przez czytelników. Należy jednak dodać, że współcześnie media nie stanowią jedyne źródła informacji, a prasa drukowana z powodu popularności „nowych mediów” przestała być atrakcyjnym źródłem wiedzy. By zaradzić tej sytuacji, redakcje czasopism zdecydowały się na utworzenie wersji cyfrowej, a niektóre w ogóle przeniosły się do sieci. Mimo tych zmian, cel mediów – tworzenie i przekazywanie informacji – pozostał niezmienny. „Niezależnie od tego, jak będzie wyglądać przyszłość tradycyjnych mediów i rozwój nowych form środków masowego przekazu, jedna rzecz jest pewna: nasze społeczeństwa nie mogą obejść się bez informacji”². W niej bowiem jest odzwierciedlana rzeczywistość i opinia na jej temat. Warto zaznaczyć, że spośród wielu zdarzeń wybierane są tylko niektóre, a przede wszystkim te, które można zrelacjonować i które zwróciły uwagę relacjonującego. Poza tym, już jako informacja dziennikarska, muszą spełniać takie warunki jak: aktualność, istotność i zrozumiałość dla odbiorcy, prawdziwość, możliwość uproszczenia itd. Zarządzającymi tak rozumianą informacją są dziennikarze, którzy „pełnią we współczesnym społeczeństwie rolę gawędziarzy. Ich relacje kształtują odbiór rzeczywistości, która wykracza poza granice bezpośredniego doświadczenia”³ odbiorcy. Bycie „gawędziarzem” nie zwalnia jednak od dążenia do autentyczności przedstawianych zdarzeń, mimo że wspomniane „dążenie” może sugerować, że „relacje dziennikarskie są z natury tymczasowe i zależne, a pokazywana w nich prawda też jest względna”⁴. Kształtowanie odbioru rzeczywistości może dotyczyć

¹ Artykuł dotyczy dyskursu prasowego, ale tematykę białoruską można odnaleźć także w innych środkach masowego przekazu, w tym w nowych mediach.

² B. P o u l e t, *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, przeł. O. Hedemann, Wołowiec 2011, s. 25.

³ S. A l l a n, *Kultura newsów*, przeł. A. Sokołowska, Kraków 2006, s. 81.

⁴ *Ibidem*, s. 77.

różnych jej aspektów, także tych odnoszących się do innej kultury, narodu, państwa.

Celem artykułu jest przedstawienie publikowanych na łamach „Le Monde diplomatique” informacji dotyczących Białorusi oraz analiza ich treści⁵. Tak zebrany materiał posłuży refleksji na temat konstruowanego obrazu Białorusi w mediach zachodnich, a dokładnie w prasie francuskiej. Na wybór czasopisma „Le Monde diplomatique” złożyło się kilka czynników: dostępność [zarówno w wersji drukowanej, jak i cyfrowej], zakres podejmowanych tematów i poziom merytoryczny pisma, w którym często publikują wybitni specjaliści [por. informacje podane w dalszej części pracy].

Charakterystyka pisma

„Le Monde diplomatique” [„Le Diplo”] jest francuskim miesięcznikiem, który w maju 2014 roku obchodził jubileusz sześćdziesięciolecia istnienia. Jego pomysłodawcą był dziennikarz Hubert Beuve-Méry, a pierwszym redaktorem François Honti⁶. Na początku pismo stanowiło comiesięczny dodatek do popularnego dziennika „Le Monde”⁷. Jego odbiorcami mieli być dyplomaci, pracownicy ambasad i konsulatów⁸. Szybko jednak zrezygnowano z tak wąskiej grupy czytelników i pismo skierowano do wszystkich, „którzy chcą zrozumieć świat – ale również go zmienić”⁹.

Tematyka „Le Diplo” ma charakter społeczno-polityczny i międzynarodowy. Publikowane tu materiały często bazują na badaniach, analizach i raportach politologicznych, ekonomicznych, socjologicznych; niektóre mają charakter esejów filozoficznych¹⁰. Założeniem redakcji jest bowiem, by teksty cechowało krytyczne spojrzenie, podejście porównawcze oraz

⁵ Stosując metodę analizy treści przekazu medialnego [np. prasy drukowanej] kieruję się przede wszystkim wskazówkami Gerlinde Mautner [G. M a u t n e r, *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych* [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, red. R. Wodak, M. Krzyżanowski, Warszawa, s. 51–85]. Analiza treści pozwala wskazać sposób/sposoby przedstawiania wydarzenia/wydarzeń, opisywanej rzeczywistości, a także określić ramy ich interpretacji. Dostarcza również wiedzy na temat symbolicznych relacji między piszącym a opisywanym.

⁶ Był on dyrektorem od 1954 roku do roku 1973, kolejnym był Claude Julien – w latach 1973–1990, następnie Ignacio Ramonet – 1990–2008, a obecnie stanowisko to zajmuje Serge Halimi [online], <http://www.monde-diplomatique.fr/diplo/ours/> [dostęp: 21.06.2014].

⁷ Jego średni nakład wynosi 360 tys. egz., a oprócz wersji drukowanej dostępna jest także wersja elektroniczna [online], <http://lemonde.fr>.

⁸ Na grupę tę wskazywał dodawany wówczas podtytuł: „pismo kręgów konsularnych i dyplomatycznych”.

⁹ *Le Monde diplomatique est le journal de référence de tous ceux qui veulent comprendre le monde – mais aussi le changer. Qui somme-nous?* [online], <http://www.monde-diplomatique.fr/diplo/apropos/> [dostęp: 21.06.2014] – wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki tekstu.

¹⁰ Warto dodać, że ich autorami nierzadko są znane postaci nauki: Jean Baudrillard, Zygmunt Bauman, Pierre-Félix Bourdieu, Manuel Castells, Eric Hobsbawm, Lila Abu Lughod, Slavoj Žižek itd.

przyjmowanie perspektywy historycznej. Dopełnieniem, a jednocześnie samodzielnym materiałem informacyjnym czasopisma, są mapy, grafiki, rysunki. W ramach „Le Monde diplomatique” wydawane są również dodatki tematyczne, m.in. dwumiesięcznik „Sposób widzenia” [„Manière de voir”]. Prowadzenie takiej działalności, a także przyjęcie wspomnianych założeń merytorycznych nie byłoby możliwe, gdyby nie niezależność edycyjna¹¹ i finansowa, którą czasopismo uzyskało w połowie lat 90. XX wieku. Był to efekt wykupienia udziałów gazety przez Stowarzyszenie Güntera Holzmana oraz powołane Stowarzyszenie przyjaciół Monde diplomatique. Warto dodać, że do tego pierwszego należą głównie dziennikarze, a do drugiego – czytelnicy¹². Ci ostatni stanowią coraz większą grupę, dzięki czterdziestu siedmiu wydaniom międzynarodowym¹³ oraz wersji internetowej „Le Diplo”¹⁴. Warunek niezależności jest jednym z ważniejszych, pozwala bowiem redakcji podkreślać „bezstronność gazety” oraz podejmować tematy trudne, często spoza głównego nurtu czy tzw. „polityczne”. Kwestia ta jest szczególnie interesująca z punktu widzenia postrzegania mediów w kontekście ich związków z władzą, polityką¹⁵ – co ujawnia się na przykład w czasie kampanii wyborczych. Uwikłanie mediów widać również przy okazji zabiegania o istnienie na rynku [pozyskiwanie reklamodawców = finansowanie mediów]¹⁶, ale też o odbiorcę – czytelnika. Kierowanie się jego gustem, potrzebami, zainteresowaniami nierzadko wpływa na sposób i charakter przekazywanej informacji. Wydaje się jednak, że „Le Diplo” do tej pory ustrzegło się podobnych problemów.

Tematyka białoruska w „Le Diplo”

Zgodnie z dookreśleniem „Le Monde diplomatique” – miesięcznik informacji międzynarodowych – na jego łamach można znaleźć informacje

¹¹ Umowa rozdzielająca redakcję i finanse „Le Monde” i „Le Monde Diplomatique” została podpisana w 1989 roku.

¹² Razem te stowarzyszenia mają 49% udziałów, pozostałe 51% należy do Le Monde SA, *Qui sommes-nous?* [online] <http://www.monde-diplomatique.fr/diplo/apropos/> [dostęp: 21.06.2014].

¹³ Warto dodać, że „Le Diplo” jest tłumaczony na dwadzieścia osiem języków, w tym polski, rosyjski, białoruski. W poszczególnych edycjach językowych panuje zasada, że 30% artykułów jest tłumaczonych z wydania głównego – francuskiego, a pozostałe są pisane przez miejscowych dziennikarzy [za zgodą jednak redakcji]. Nakład wszystkich wersji drukowanych przekracza 2,4 mln egzemplarzy, w tym wersja francuska liczy 350 tys. egzemplarzy; siedem edycji jest wyłącznie w internecie [online], <http://www.monde-diplomatique.fr/int/> [dostęp: 21.06.2014].

¹⁴ „Le Monde Diplomatique” było jednym z pierwszych czasopism, które miało swoją wersję cyfrową. Na stronie internetowej Narodowego Instytutu Audiowizualnego [l’Institut national de l’audiovisuel] o nazwie „Cyberport” było dostępne od 2 lutego 1995 r. J.N. J e a n n e y, *Le Monde diplomatique ouvre le bal sur la Toile* [online], <http://www.histoire.presse.fr/mensuel/374/le-monde-diplomatique-ouvre-le-bal-sur-la-toile-01-04-2012-44456> [dostęp: 27.01.2015].

¹⁵ S. A l l a n, *op. cit.*, s. 3.

¹⁶ *Ibidem*, s. 52, B. P o u l e t *op. cit.*

o różnych zakątkach świata. Nie ma chyba miejsca [w sensie geograficznym i społeczno-kulturowym], o którym by nie napisano choćby jednej wzmianki. Są jednak tematy i obszary na stałe wpisane w zainteresowania redakcji czasopisma, dzięki czemu można o nich przeczytać w każdym lub prawie każdym numerze. Dotyczy to na przykład niektórych regionów i państw afrykańskich czy azjatyckich, ale też świata arabskiego, muzułmańskiego. Popularność szczególnie tych pierwszych wątków można wytłumaczyć wciąż obecnym [mimo obowiązującego dyskursu postkolonialnego] francuskim sentymentem do obszarów dawnych kolonii i stref wpływów. Europa Wschodnia do nich nie należy, ale jest dostrzegana. Zaświadcza o tym około 1000 artykułów i wzmianek dotyczących ZSRR, 726 – Rosji, 129 – Ukrainy, 25 – Białorusi i 12 – Litwy¹⁷. Trudno nie zauważyć, że uwaga koncentruje się na ZSRR i Rosji, co wynika z geopolityki realizowanej przez państwa Europy Zachodniej [w tym Francję], a także prowadzonej przez Francję polityki zagranicznej¹⁸.

Wątkom białoruskim, w całej sześćdziesięcioletniej historii „Le Diplo”, poświęcono zaledwie dwadzieścia pięć informacji prasowych, w tym dziewiętnaście stanowią artykuły¹⁹, z czego cztery dotyczą prezentacji książek²⁰. Nie jest to jednak wszystko, ponieważ „Le Diplo” ma również wersję internetową. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że „przenoszenie treści z druku do internetu [...] nie jest prostym <<przeniesieniem>>, ile raczej metamorfozą

¹⁷ Dane te pochodzą z katalogu problemowego Archiwum artykułów „Le Monde diplomatique” 1954–2012, które zostało opublikowane w postaci płyty DVD-ROM z okazji 60. lecia czasopisma, zweryfikowane na stronie www.monde-diplomatique.fr/index/pays [dostęp: 21.06.2014-31.01.2015].

¹⁸ Wątek ten, choć istotny, wykracza poza ramy tego artykułu; więcej na ten temat m.in.: W. K a z a n e c k i, *Współczesna francuska myśl geopolityczna. Główne tendencje i ich reprezentanci*, Toruń 2012, s. 245-258; A. S z e p t y c k i, *Francja czy Europa? Dziedzictwo generała de Gaulle’a w polityce zagranicznej V Republiki*, Warszawa 2005, s. 170-180.

¹⁹ Jako ciekawostkę można podać, że w polskiej edycji „Le Diplo” na 100 opublikowanych artykułów w latach 2004–2014 tematyce białoruskiej poświęcono tylko jeden artykuł. Jest nim tekst Mikołaja Mialiuka pt. *Krysis białoruskiej mitologii*, „Le Monde diplomatique” 2012, marzec. *Notabene* M. Mialiuk jest redaktorem edycji białoruskiej „Le Monde diplomatique”, tam też po raz pierwszy ukazał się ten tekst.

²⁰ Wśród nich znalazła się książka: Vivianne de C a s t e l, *Biélorussie: une indépendance à la drève. Un nouveau défi pour l'Europe de demain* [Białoruś – dryf niepodległości. Nowe wyzwania dla Europy jutra], 1991 [B. D r w e s k i, *Biélorussie: une indépendance à la dèrive. Un nouveau défi pour l'Europe de demain*. Vivianne de Castel, „Le Monde diplomatique” 2000, mars, s. 30], Virginie S y m a n i e c i Jean-Charles’a L a l l e m a n d’a, *Biélorussie. Mécanique d’une dictature* [Białoruś: mechanizm dyktatury] [J.A. D é r e n s, *Biélorussie. Mécanique d’une dictature*. Virginie Symaniec i Jean-Charles’a Lallemand, „Le Monde diplomatique” 2007, juillet, s. 24], Virginie S y m a n i e c, *La construction idéologique slave orientale. Langues, races et nations dans la Russie du XXe siècle* [Konstrukcja ideologiczna Słowian wschodnich. Język, pochodzenie i narody w Rosji XX wieku] [J.A. D é r e n s, *La construction idéologique slave orientale. Langues, races et nations dans la Russie du XXe siècle*. Virginie Symaniec, „Le Monde diplomatique” 2012, août, s. 24], Philippe’a H e r b e r t a, *Lettre du Caucase* [Listy z Kaukazu] [J.M. C h a u v i e r, *Le flâneur du Caucase*, „Le Monde diplomatique” 2014, janvier, s. 25].

skutkującą nie tylko wyraźnie odmienną tekstualnością, ale także – po stronie odbiorców – odmiennymi sposobami użycia”²¹. Chodzi tu między innymi o interaktywność, wyrażaną choćby poprzez możliwość pisania komentarzy pod tekstem. I choć nie jest możliwe komentowanie artykułów „Le Diplo”, szczególnie tekstów wcześniejszych, to zaproponowano inne rozwiązanie – tworzenie wątków na blogach tematycznych [„Les blogs du Diplo”], które już na taką aktywność pozwalają. Na jednym z takich właśnie blogów, zatytułowanym *Wizje kartograficzne* [*Visions cartographiques*] – w 2011 roku ukazały się trzy artykuły dotyczące tematyki białoruskiej, autorstwa Benjamina Vautrina, które uzyskały liczne komentarze. Co warto odnotowania, nie były one tylko wynikiem reakcji na teksty, ale też były polemiką: czytelnik – czytelnik oraz autor – czytelnik i odwrotnie.

Informacje dotyczące Białorusi zaczęły pojawiać się od 1990 roku, ale tylko w niewielu tekstach jest ona głównym i jedynym wątkiem. Częściej pokazywana jest w kontekście rozpadu ZSRR i zaistniałej w jego wyniku sytuacji polityczno-ekonomiczno-społecznej albo relacji białoruskich z sąsiednimi państwami, a także Unią Europejską. I tak, jedna z pierwszych informacji pojawiła się w kwietniu 1990 roku i była zatytułowana *Trois République européennes* [*Trzy republiki europejskie*], wśród których znalazła się Białoruś, Ukraina i Mołdawia. Warto zwrócić uwagę na określenie „europejskie”, ponieważ pojawia się ono i w innych tekstach, choć należy dodać, że raz jest Białorusi przypisywane [jak w przywołanym artykule], a raz poddawane w wątpliwość [np. w artykule z 2012 r, o czym dalej]. Co prawda, z lidu²² omawianego tekstu dowiadujemy się, że owa „europejskość” rozumiana jest w kategoriach geopolityczno-handlowych – kraje te, to bowiem „rynki europejskie ZSRR”. W następującej potem krótkiej charakterystyce zawarte zostały informacje dotyczące nazwy państwa białoruskiego, którą wyjaśniono przez odwołanie do Białej Rosji – *Russie blanche*²³, obszaru [powierzchni], składu etnicznego mieszkańców [obok Białorusinów wymienieni zostali: Rosjanie, Polacy i Żydzi], gospodarki [głównie przemysł przetwórczy i rolnictwo – „dotknięte katastrofą w Czarnobylu”], średniego

²¹ G. M a u t n e r, *op. cit.*, s. 53.

²² Lid [*lead*] – streszczenie lub hasłowa prezentacja zawartości artykułu, poprzedzająca jego właściwy tekst.

²³ Warto tu zaznaczyć, że w większości artykułów w prasie francuskiej państwo białoruskie jest określane jako Biélorussia [zgodnie z oficjalnym zapisem nazw państw i regionów w języku francuskim]. Taki też zapis jest we wszystkich analizowanych artykułach z „Le Diplo”. Można jednakże spotkać i inny zapis, który nawiązuje do angielskiego określenia Białorusi, ale też określenia białoruskiego tj. Bélarus. Taki zapis pojawił się raz w jednym z komentarzy do tekstu Benjamina Vautrina pt. *Le rêve brisé de la jeunesse biélorussie* umieszczonego na blogu – B. Vautrin, *Biélorussie – ex-URSS – dictature. Le rêve brisé de la jeunesse biélorusse*, „Le Monde diplomatique”: *Visions cartographiques. Le blogs du Diplo*, 2011, mercredi 9 mars [online] <http://blog.mondediplo.net/2011-03-09-Le-reve-brise-de-la-jeunesse-bielorusse> [dostęp: 23.01.2015]. Jedną z hipotez mających wyjaśnić te różnice mówi, że używanie nazwy *Biélorussie* wpisuje to państwo w relacje rosyjskie, czego nie czyni używanie określenia *Bélarus*.

dochodu na mieszkańca, a także kilku wydarzeń i dat z historii: XI wiek i powiązanie z Księstwem Kijowskim, 1772 r. i włączenie do imperium carskiego, po okresie 1914–1918 ustalenie granicy ZSRR, po II wojnie światowej część ZSRR oraz BSRR jako członek ONZ. Wybór tych dat w charakterystyce „nowego” państwa zastanawia, koncentruje bowiem uwagę czytelnika na podporządkowaniu i zależności tego regionu od innych organizmów politycznych [Księstwo Kijowskie, Imperium Rosyjskie, ZSRR]. Na tym tle wyjątkowo przedstawia się dodana wzmianka na temat Białoruskiego Frontu Ludowego, który: „ma wpływ w miastach i wśród intelektualistów”²⁴. Tego typu krótkie, skondensowane informacje, wręcz przywodzące na myśl opis encyklopedyczny, były publikowane także w 1993 i 2001 roku. Pod pierwszą z tych dat pojawia się materiał zatytułowany: *Biélorussie. Points de repère* [Białoruś. Punkty orientacyjne]. Znalazły się w nim dane dotyczące stolicy, obszaru, liczebności i gęstości zaludnienia, składu etnicznego, w którym obok Białorusinów, Rosjan i Polaków zostali wymienieni nie Żydzi [jak w 1990 roku], ale Ukraińcy. Pojawiła się również notka o gospodarce białoruskiej i jej głównych gałęziach: przemyśle maszynowym, petrochemicznym, elektronicznym i budowlanym. Wskazano także zatrudnienie – 31% mieszkańców pracuje w przemyśle, a 19% w rolnictwie. Następnie krótko została opisana historia, wzbogacona [w stosunku do poprzedniego artykułu] o takie daty jak: traktat ryski, wreszcie rok 1939 – „inwazja sowiecka na Polskę i konsolidacja ziem białoruskich”²⁵. Również tu wybór dat potwierdza ujmowanie Białorusi w kategoriach niesamodzielności. Tej krótkiej informacji towarzyszy mapa autorstwa Philippe’a Rekacewicza [głównego kartografa „Le Diplo”]²⁶. I to dzięki niej czytelnik – po raz pierwszy – może zobaczyć przebieg granic państwa białoruskiego, dowód jego odrębności. Z kolei materiał prasowy z 2001 roku nosi tytuł *Nostalgie de l’espace soviétique. Une histoire mouvementée* [Nostalgia za przestrzenią sowiecką. Burzliwa historia]²⁷ i sam w sobie nie do końca odpowiada zawartości, którą stanowią chronologicznie ułożone daty z krótkimi objaśnieniami. Nabiera jednak znaczenia w połączeniu²⁸ z [notabene poprzedzającym go w sensie układu na stronie gazety] artykułem *Nostalgie de l’espace soviétique. La Biélorussie se tourne vers Mouscou* [Nostalgia za przestrzenią sowiecką. Białoruś zwraca się ku Moskwie] Brunona Drweskiego z 2001 roku²⁹. Wspomnianych dat,

²⁴ *Trois République européennes*, „Le Monde diplomatique” 1990, avril, s. 18. [tekst oryg.] *Le Front populaire dispose d’une influence dans les villes et parmi les intellectuels*.

²⁵ *Biélorussie. Points de repère*, „Le Monde diplomatique” 1993, mars, s. 8 ; [tekst oryg.] 1939: invasion soviétique de la Pologne et remembrement de la Biélorussie d’avant 1921.

²⁶ P. R e k a c e w i c z, *Carte de localisation de Biélorussie*, „Le Monde diplomatique” 1993, mars, s. 8.

²⁷ *Nostalgie de l’espace soviétique. Une histoire mouvementée*, „Le Monde diplomatique” 2001, septembre, s. 12.

²⁸ Pierwsza część tytułu kalendarium i artykułu sugeruje łączność tematyczną, ale może też oznaczać jedno autorstwo, choć kalendarium nie zostało podpisane.

²⁹ B. D r w e s k i, *Nostalgie de l’espace soviétique. La Biélorussie se tourne vers Mouscou*, „Le Monde diplomatique” 2001, septembre, s. 12.

podobnie jak wcześniej, jest niewiele. Poza tym uwagę zwraca dysproporcja między wybranymi wydarzeniami z XX wieku – jest ich 10, a 3 datami pochodzącymi z wcześniejszego okresu [od XIII do XX wieku]. Po raz pierwszy też pojawia się informacja o organizmach politycznych: 1918 – Białoruskiej Republice Ludowej i Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (jest także wzmianka o powołaniu w 1922 r. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) oraz o uzyskaniu przez Białoruś niepodległości w 1990 roku, pierwszych wyborach prezydenckich (1994), referendum prezydenckim (1996), pierwszej wizycie zagranicznej Aleksandra Łukaszenki (1998) oraz powołaniu unii rosyjsko-białoruskiej³⁰. Tak ułożone kalendarium okazuje się przydatne w połączeniu ze wspomnianym już tekstem Brunona Drweskiego³¹. Autor [politolog i wykładowca] skupia się w nim na idei utworzenia Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej traktowanej jako szansa powrotu do czasów ZSRR. W tym kontekście analizuje też sytuację społeczeństwa i państwa białoruskiego, które tak ocenia: „dziesięć lat po uzyskaniu niepodległości białoruska tożsamość pozostaje niewyraźna. Autorytarny reżim polityczny zawiera pewne elementy «nostalgii za czasami sowieckimi», fascynację «socjalizmem rynkowym» na wzór chiński i programem «niechaotycznego liberalizmu»”³². Prowadzoną politykę, szczególnie wewnętrzną, określa jako „chaotyczną [*chaotique*]”, a także „szaloną i niedemokratyczną [*loufoque et antidémocratique*]”, ale też pokazuje, że używane przez Aleksandra Łukaszenkę metody, choć autorytarne, to jednak są bezkrwawe [dowodem tej tezy jest porównanie rozwiązania parlamentu białoruskiego w 1996 r. i rosyjskiego w 1993 r. czy przypomnienie represji w Czeczenii]. Głównym celem Łukaszenki jest bowiem utrzymanie się przy władzy. Z jednej więc strony – współczesność, a z drugiej – historyczna specyfika lokalizacji Białorusi „w słowiańsko-bizantyńskim kręgu” i na „skrzyżowaniu światów łacińskiego i greckiego” sprawiają, że Białoruś „nie będzie zwykłą prowincją rosyjską”, jej rolą jest bowiem bycie „łącznikiem między światem rosyjskim a zachodnimi sąsiadami”³³. W tym kontekście autor przygląda się stosunkom rosyjsko-białoruskim i podpisanej między nimi unii. Dowodzi, że sprawdza się ona głównie w rozumieniu unii militarnej, strategicznej, natomiast gospodarczo jest „wydmuszką [*une coquille vide*]” [podobną metaforę

³⁰ *Nostalgie...*, op. cit.

³¹ B. Drwesk i, op. cit.

³² *Ibidem*; [tekst oryg.] *Dix ans après son indépendance, l'identité de la Biélorussie apparaît brouillée. Son régime politique autoritaire comporte tout à la fois des éléments de "nostalgie soviétique", une fascination pour le "socialism de marché «à la chinoise»" et un programme affiché de "libéralisme non chaotique".*

³³ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Si l'intégration avec la Russie [...] ne doit pas occulter les spécificités de la Biélorussie, qui occupe une position stratégique et ne peut donc constituer une simple province russe. De son passé [...] son appartenance au cercle culturel slavo-byzantin. [...] Située à la jonction entre les mondes latin et grec, elle a gardé une certaine propension au relativisme religieux, voir idéologique. [...] Biélorussie reste marquée par une propension à établir la jonction entre le monde russe et ses voisins occidentaux.*

w odniesieniu do unii białorusko-rosyjskiej można znaleźć w tekście Guya-Pierre'a Chomette'a³⁴ z 2003 roku] – ponieważ interesy Rosji i Białorusi ze sobą kolidują.

Warto jednak wrócić do roku 1990 i drugiego z opublikowanych wówczas tekstów. Został on bowiem poświęcony reformom w Związku Radzieckim i „pierestrojce”. Artykuł ten, z racji czasu publikacji, ale i kompetencji autora [Jean-Marie Chauvier jest politologiem i specjalistą do spraw ZSRR i Rosji] można potraktować jako wyjściowy dla późniejszych tekstów, w których będzie mowa o rozpadzie ZSRR. I tak, autor pokazuje w nim związek między planowanymi reformami gospodarczymi i politycznymi, a rosnącymi niepokojami społecznymi, które doprowadzają do pęknięcia w społecznościach ZSRR i podziału ich na bogatsze, zamieszkujące regiony północno-zachodnie, i biedniejsze – żyjące w południowo-wschodnich regionach ZSRR. Podział ten przyczynia się zaś do innej dynamiki zachodzących zmian, dostrzeganej w nich roli działaczy partii komunistycznej, a także oceny wydarzeń. Konieczne jest więc przededefiniowanie istoty państwa, w którym rodzi się opozycja parlamentarna i instytucjonalna, ale także wzrasta nacjonalizm [Litwa, Łotwa, Estonia, a także Zakaukazie]. W tym kontekście obszar tzw. republik słowiańskich [Rosja, Ukraina, Białoruś] okazuje się „spokojniejszy”, a politycy „odporni na nacjonalistyczne naciski”³⁵. Rozdźwięk w ocenie rozpadu oraz przekształcenia ZSRR we Wspólnotę Niepodległych Państw dobrze widoczny jest również w tekście z 2011 roku. Już w tytule pojawia się ocena tych wydarzeń jako „chaotycznych” [*Dissolution chaotique de l'URSS*]. Z kolei ze wstępu, napisanego w sposób reporterski i barwny, czytelnik dowiaduje się, że: „8 grudnia 1991 roku trzech prezydentów, którzy jak konspiratorzy/spiskowcy spotkali się w domku myśliwskim w głębi lasu białoruskiego, podpisało dokument o rozpadzie ZSRR”³⁶. A zatem Borys Jelcyn, Stanisław Szuszkiewicz i Leonid Krawczuk działali nielegalnie (na co wskazuje użyte słowo *konspiratorzy*) i dlatego musieli się ukryć (użyta metafora lasu i jego głębi sugeruje miejsce schowane przed wzrokiem ludzi). Poza tym nie mieli zgody społeczeństw, które sami reprezentowali, nie mówiąc już o przedstawicielach innych republik radzieckich, a szczególnie Kazachstanu, co zresztą uznano za „niedopuszczalne”³⁷. Co ciekawe, choć tekst dotyczy obszaru, dla którego

³⁴ G.P. Ch o m e t t e, *Pologne, Ukraine, Biélorussie: les frontières se referment. Sur les marches orientales de l'Union européenne*, „Le Monde diplomatique” 2003, mars, s. 7.

³⁵ J.M. C h a u v i e r, *Nouveau tournant de la réforme en Union Soviétique. Une perestroïka de “deuxième” type*, „Le Monde diplomatique” 1990, avril, s. 18 ; [tekst oryg.] *Le parti, du moins ses forces renovatrices, est moins ébranlé dans les République slaves (Russie, Ukraine, Biélorussie) lors des élections locales de mars 1990; ses candidats résistent assez bien à la poussée nationaliste en Ukraine et en Biélorussie*.

³⁶ N. B a c h k a t o v, *Vicissitudes de l'identité russe. Dissolution chaotique de l'URSS*, „Le Monde diplomatique” 2011, décembre, s. 5 ; [tekst oryg.] *Le 8 décembre 1991, trois présidents se retrouvaient, tels des conspirateurs, dans un relais de chasse perdu au fin de la forêt biélorusse*.

³⁷ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Sans mandat, ni de leur république ni des autres républiques [...] Le choc fut particulièrement ressenti en Asie central et dans le Caucase, à l'exception de la*

znaczącymi wydarzeniami były te związane z ZSRR, to jako punkt zwrotny zmian został w nim wymieniony upadek muru berlińskiego. I to jego zburzenie inicjuje „likwidację dziedzictwa komunistycznego” i zastąpienie jego miejsca instytucjami takimi jak Europejska Wspólnota Gospodarcza czy Sojusz Północnoatlantycki [NATO]³⁸. Zwraca tu uwagę użyte słowo „dziedzictwo” – *héritage*, które może sugerować, że jednak jego „likwidacja” nie będzie ani łatwa, ani szybka. Zresztą autorka pisze o tym parę linijek dalej, gdy stwierdza, że „problemy z wyjściem z systemu sowieckiego, wynikają z faktu, że mimo rozczarowania ideologią marksistowsko-leninowską i jej odrzucenia jest ona nadal spoiwem politycznym i gospodarczym państw byłego ZSRR”³⁹. Diagnostuje też problemy polityczne, ekonomiczne i społeczne, z którymi przyszło się zmagać po rozpadzie ZSRR. Szczególnie podkreśla kwestie gospodarcze, w tym przejście od gospodarki planowej do rynkowej. Wskazuje również na „pomoc obcą” (zachodnią), która jednak „narzuca model ultraliberalny”⁴⁰ gospodarki polegający na otwarciu się na inwestorów zachodnich, co jest różnie przyjmowane. Kończy zaś konstatacją, że mimo pewnych różnic państwa byłego ZSRR nadal są w okresie przejściowym i dlatego nie mogą konkurować na finansowej arenie międzynarodowej.

W sytuację po rozpadzie ZSRR, kiedy budowany jest od nowa ład polityczny, gospodarczy, społeczny, wpisują się także wystąpienia społeczne, nazywane „rewolucjami kolorowymi”. Niepokoje takie były już wspomniane w tekście z 1990 roku, ale tu mowa o wydarzeniach późniejszych – z początku XXI wieku. Pisał o nich Vicken Cheterian – dziennikarz, politolog i historyk. I tak, w tekście z 2005 r. stwierdza on, że kryzys władz wywołuje zmiany. Potwierdzeniem zaś tej tezy są według niego wystąpienia w Serbii w 2000 roku, Gruzji w 2003 roku, na Ukrainie w 2004 roku i Kirgistanie w 2005 roku⁴¹. Wydarzeniom ukraińskim i „pomarańczowej rewolucji” poświęca zresztą oddzielny tekst⁴². W obydwu pojawia się jednak pytanie – kiedy podobny ruch zaistnieje na Białorusi. W pewnym sensie odpowiedzią na nie jest wzmianka o spontanicznie organizowanych protestach na ulicach miast,

Géorgie. Quand au président Kazakh Noursoultan Nazarbaïev, il jugeait inadmissible qu’une telle décision ait pu être prise en l’absence d’un représentant du deuxième plus grand pays de l’URSS.

³⁸ *Ibidem*; [tekst oryg.] ...les pays d’Europe central et orientale qui, après la chute du mur de Berlin, avaient entrepris de liquider l’héritage communiste et réclamaient leur place dans des institutions comme la Communauté économique européenne (CEE) et l’Organisation du traité de l’Atlantique nord (OTAN).

³⁹ *Ibidem*; [tekst oryg.] Les quinze républiques, devenues indépendantes, devaient désormais gérer les problèmes de la sortie du soviétisme, à commencer par la rupture avec l’idéologie marxiste-léniniste qui, malgré le désenchantement de nombreux Soviétiques, formait encore le ciment de la vie politique, économique et sociale du pays.

⁴⁰ *Ibidem*; [tekst oryg.] L’aide étrangère imposa un modèle ultralibéral et l’ouverture totale à des investisseurs étrangers.

⁴¹ V. C h e t e r i a n, *Quand les anciennes élites se succèdent à elles-mêmes. Révolutions en trompe-l’œil à l’Est*, „Le Monde diplomatique” 2005, octobre, s. 12.

⁴² V. C h e t e r i a n, *En Ukraine, une premier ministre d’opposition. La “revolution orange” perd ses couleurs*, „Le Monde diplomatique” 2006, septembre, s. 6.

która znalazła się w tekście Alexandre'a Billette'a i Jeana-Arnaulta Dérensa⁴³ oraz artykuły Benjamina Vautrina⁴⁴ umieszczone na blogu „Le Diplo”. Ostatni z wymienionych dziennikarzy opisuje w nich białoruskie protesty 2011 roku – spacerowanie w ciszy, klaskanie, uruchamianie klaksonów czy sygnałów komórek⁴⁵, ale także wykorzystanie rocznic, jak na przykład 495-lecia bitwy pod Orszą, którą upamiętniono „bitwą na poduszki” (tekstowi towarzyszy fotoreportaż z przebiegu tej bitwy)⁴⁶. Tak więc również na Białorusi można dostrzec działania będące efektem nieposłuszeństwa społecznego.

Kolejnym wątkiem, w którym ujawnia się tematyka białoruska, są relacje z innymi państwami, w tym z Polską oraz Unią Europejską. Można o tym przeczytać w tekście z 2003 i 2012 roku. Obydwa artykuły koncentrują się na kwestii granicy między Polską i Białorusią oraz wpływie na handel przygraniczny (transgraniczny). Autor pierwszego z nich – Guy-Pierre Chomette – przekonuje, że otwarcie granic po rozpadzie ZSRR było jednym z ważniejszych osiągnięć i zmian w kierunku „wolności” mieszkańców Białorusi i Ukrainy. Planowane zaś w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej i strefy Schengen zmiany, wraz z wprowadzeniem wiz, są odbierane z goryczą⁴⁷. W tym miejscu warto dodać, że artykuł ma w zasadzie charakter reportażu, pojawiają się w nim bohaterowie wymienieni z imienia i nazwiska, co sprawia, że ich problemy życiowe stają się bliższe czytelnikowi i lepiej zrozumiałe. Również użyte słowo *amertume* – „gorycz/strapienie/zgryzota”⁴⁸ – pozwala odczuć, że jest to rzeczywiście coś więcej niż problem/utrudnienie. Podobnie można potraktować zadeklarowane przez Ukraińców uczucie zdrady – *sentiment de trahison* (mocniejsze niż np. rozczarowanie) w stosunku do „krajów, które do niedawna były braćmi”⁴⁹, czyli Słowacji i Bułgarii, z powodu wprowadzenia wiz. W tym kontekście

⁴³ A. B i l l e t t e, J.A. D é r e n s, *La repression e'explique pas tout. Pourquoi le pouvoir biélorusse se croit à l'abri*, „Le Monde diplomatique” 2006, mars, s. 13.

⁴⁴ B. V a u t r i n, *Biélorussie – ex-URSS – dictature. Le rêve brisé de la jeunesse biélorusse*, „Le Monde diplomatique”: Visions cartographiques. Le blogs du Diplo, 2011, mercredi 9 mars [online] <http://blog.mondediplo.net/2011-03-09-Le-reve-brise-de-la-jeunesse-bielorusse> [dostęp: 23.01.2015]; B. V a u t r i n, *Ex – URSS – Europe – Résistances. En Biélorussie, une revolution muette*, „Le Monde diplomatique”: Visions cartographiques. Le blogs du Diplo 2011, mercredi 20 juillet [online] <http://blog.mondediplo.net/2011-07-20-En-Bielorusse-une-revolution-muette> [dostęp: 23.01.2015].

⁴⁵ B. V a u t r i n, *En Biélorussie...*

⁴⁶ B. V a u t r i n, *Le rêve...*

⁴⁷ G.P. C h o m e t t e, *op. cit.*, s. 6; [tekst oryg.] *L'ouverture des frontières internes de l'ancien bloc de l'Est a rendu la liberté de circulation aux peuples d'Europe centrale et orientale dans leur espace géographique. En Ukraine et en Biélorussie, on considère bien souvent que cette liberté-là est l'un des rares acquis de ces dernières années. Devoir y renoncer provoque bien des amertumes.*

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*; [tekst oryg.] *En Ukraine, s'exprime comme un sentiment de trahison envers ces pays encore "frères" il n'y a pas si longtemps.*

działania strony polskiej są pokazywane pozytywnie – najdłużej bowiem starano się utrzymać zasady przekraczania granicy określone w umowie o stosunkach dobrosąsiedzkich z początku lat 90. XX wieku. Jednak zmiana sytuacji związana ze wstąpieniem Polski do UE wymaga przepracowania relacji. Dziennikarz konstatuje, że zamknięcie granicy wschodniej wpłynie na sytuację Białorusi oraz Ukrainy i uzależni ją od relacji między Unią Europejską a Rosją. Może także doprowadzić do sytuacji, o której wspominał jeden z rozmówców z Grodna: „ponieważ Unia Europejska nas nie chce, to unia z Rosją nie jest złym pomysłem. Z tym, że Moskwa nie przewiduje innej niż bezpośrednia integracja Białorusi z Federacją Rosyjską” I dodaje: „ale tego nie chcą Białorusini”⁵⁰.

Sprawa granicy i handlu powraca w 2012 roku w artykule Laurenta Geslina i Sébastiena Goberta. Tekst dotyczy sytuacji Polski wschodniej oraz przyznanego na lata 2007–2013 dofinansowania unijnego na modernizację infrastruktury tego regionu. Jednakże pojawiają się w nim odniesienia do Białorusi. Podobnie do poprzedniego tekstu, także i ten ma charakter reportażowy, uzupełniony o tzw. „twarde dane statystyczne”. Już w początkowych partiach tekstu, w opisie lokalizacji opisywanego „regionu” można znaleźć stwierdzenie, że jest to nie tyle wschód Polski, ile „«Far East» Unii Europejskiej graniczący od północy z Białorusią”⁵¹. W tym miejscu warto wyjaśnić, że użyte określenie „Far East” jest angielskim określeniem Dalekiego Wschodu i konotuje skojarzenie z bardzo odległym (geograficznie, ale i kulturowo) terytorium. Zastanawiające jest, że autorzy skorzystali właśnie z nazwy angielskiej, mimo że mogli użyć francuskiej: *Extrême-Orient*. Czy więc ich intencją było zdystansowanie się, czy może podkreślenie „obcości” tego obszaru? I choć dalej tekst nie sprawia wrażenia, by autorzy byli zwolennikami orientalizacji wschodu, to zabieg taki zastanawia. Drugim akcentem białoruskim w tym tekście jest fragment poświęcony granicy wschodniej po wejściu Polski do strefy Schengen. Okazuje się, że był to moment, w którym granica ta stała się dla Białorusinów „prawdziwym murem”, którego pokonanie wymaga „przejścia niekończących się procedur administracyjnych” oraz „wizy za 60 euro (Rosjanie płacą 35 euro)”⁵². Z kolei, według polskich władz lokalnych – prezydenta Miasta Białegostoku – „region może stać się bramą do Europy dla Białorusinów”⁵³. Jednym słowem, Podlasie to Europa, ale

⁵⁰ *Ibidem*, s. 7; [tekst oryg.] *Puisque l'Union européenne ne veut pas de nos, dit-il, l'Union avec la Russie n'est pas une si mauvaise idée. [...] Et de cela, les Biélorusses ne veulent pas.*

⁵¹ L. Geslin, S. Gobert, *Un territoire coupé de son histoire. La Pologne orientale passe à l'Ouest*, „Le Monde diplomatique” 2012 juin, s. 14; [tekst oryg.] *...nous sommes dans l'est de la Pologne, le „Far East” de l'Union européenne, adossé à la Biélorussie au nord et, au sud, aux coteaux des Carpates, qui ouvrent sur la plaine ukrainienne.*

⁵² *Ibidem*; [tekst oryg.] *Depuis l'entrée de la Pologne dans l'espace Schengen, le 21 décembre 2007, la frontière est devenue un véritable mur pour les Biélorusses. Outre d'interminables procédures administratives, ils doivent désormais dépenser 60 euros, soit un quart du salaire moyen mensuel, pour obtenir un visa, quand les Russes ne doivent déboursier que 35 euro.*

⁵³ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Notre région pourrait pourtant devenir la porte d'entrée de l'Europe pour la Biélorussie.*

Białoruś już niekoniecznie. Nawet prowadząca ku granicy z Białorusią „prosta droga jest zagubiona w mrokach”⁵⁴. Jednak taka interpretacja może być krzywdząca. Tym bardziej, że parę akapitów dalej kwestia europejskości Białorusi znów się pojawia i jest bezdyskusyjna. Inny urzędnik, oceniając kwestię granicy i relacji z Białorusinami stwierdza, że: „ważne jest, aby nie przeciąć Europy, jak to zrobiono w 1945 roku”⁵⁵. Wszystko jednak uzależnione jest od stosunków między Unią Europejską a Białorusią, choć te uległy pogorszeniu po ostatnich wyborach prezydenckich i aresztowaniach oponentów Aleksandra Łukaszenki. Wpływ ma także sytuacja mniejszości polskiej na Białorusi [chodzi tu o nieuznawanie Związku Polaków na Białorusi]. Przy tej okazji autorzy przypomnieli historię relacji polsko-białoruskich.

Wątki geopolityczne i gospodarcze będące tłem dla problematyki białoruskiej, są dominujące, ale nie jedyne. W opowieść o Białorusi wpisana jest również katastrofa w Czarnobylu. Temat ten został podjęty w tekście z 2006 i 2008 roku. Już z tytułu pierwszego z nich: *De Hiroshima à Tchernobyl. Vision critique du nucléaire* [Od Hiroszimy do Czarnobyla. Krytyczna wizja nuklearna]⁵⁶ wiadomo, że tekst będzie miał charakter krytyczny. Autor – Philippe Bovet – zwraca uwagę, że ani wydarzenia z Hiroszimy, ani z Czarnobyla nie zmieniły podejścia do energii jądrowej. Wiąże to z istniejącym lobby jądrowym, które co prawda nie zaprzecza, że dochodzi do katastrof elektrowni atomowych, ale rozpatruje je przede wszystkim w kategoriach wypadku, a nie konsekwencji. Te ostatnie zaś są niezauważane, a wręcz ukrywane. Autor przypomina tu o podpisanej w 1959 roku umowie między Światową Organizacją Zdrowia [WHO] a Międzynarodową Agencją Energii Atomowej [MAEA], która podporządkowała raporty na temat zdrowia aktualnym interesom Agencji. Dlatego też – stwierdza – nawet przejmujące relacje i dowody negatywnego wpływu promieniowania radioaktywnego nie są traktowane z należytą uwagą i powagą. W kontekście walki o ujawnienie zagrożeń przywołuje postać dziennikarza Władimira Tchertkoffa i jego reportaż na temat katastrofy w Czarnobylu, w którym pojawia się informacja, że: „duży obszar Białorusi został zanieczyszczony radioaktywnie, ale tylko z terenów najbardziej skażonych przesiedlono ludzi, na pozostałych zaś nadal uprawia się ziemię”. Fakty te podsumował jednoznacznie jako „naukowo zaprogramowaną, trwającą dwadzieścia lat zbrodnię w samym sercu Europy”⁵⁷. Stwierdzenia te mają nie tylko poruszyć czytelnika, ale też uświadomić, że zagrożenie jest realne i bliskie. Podobnie krytyczny jest artykuł

⁵⁴ *Ibidem*; [tekst oryg.] *A une trentaine de kilomètres de Bialystok, dans une forêt épaisse, une route en ligne droit se perd dans les brumes.*

⁵⁵ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Depuis l'entrée de la Pologne dans l'espace Schengen, nous voyons moins d'Ukrainiens et Biélorusses, remarque M. Czapski. Il est pourtant essentiel de ne pas couper l'Europe, comme en 1945.*

⁵⁶ Ph. B o v e t, *De Hiroshima à Tchernobyl. Vision critiques du nucléaire*, „Le Monde diplomatique” 2006, septembre, s. 27.

⁵⁷ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Alors qu'une forte radioactivité touche une vaste superficie de la Biélorussie, les habitants n'ont quasiment pas été évacués, l'agriculture continue à écouler*

autorstwa Alison Katz z 2008 r., z tym że jej głos, a przede wszystkim wysuwane oskarżenia w kierunku zarówno władz, nauki, jak i Światowej Organizacji Zdrowia i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej brzmią mocniej. Padają pod ich adresem słowa: *le mensonge* [kłamstwo], *la corruption* [korupcja], *la désinformation* [dezinformacja]⁵⁸. Autorka domaga się stałego monitoringu i badań związku między napromieniowaniem a zachorowalnością na raka, a także informowania o wpływie elektrowni atomowych na życie ludzi. Czarnobyl jest tu jednym z istotniejszych dowodów i argumentów. Tekst rozpoczyna się pytaniem, które Katz kieruje wprost do czytelnika: *connaitra-t-on* [czy wiesz], przez co zmniejsza dystans między sobą – autorką a odbiorcą artykułu, a przekaz zyskuje na sile. Warto też dodać, że pisze ona z pozycji specjalisty, co nie tylko wynika z jej wykształcenia – jest psychologką i socjologką, ale także pracy dla WHO. Fakt ten dodatkowo wzmacnia przytaczaną argumentację. Temat katastrofy w Czarnobylu znalazł się także na blogu „Le Diplo” w artykule Benjamina Vautrina⁵⁹.

Na koniec warto przyjrzeć się artykułom, które przede wszystkim są poświęcone charakterystyce Białorusi – współczesnemu państwu i społeczeństwu. Można do nich zaliczyć trzy teksty, jeden autorstwa Erlandsa Calabuiga Odinsa z 1993 roku⁶⁰ oraz dwa – Alexandre’a Billette’a i Jeana-Arnaulta Dérensa z 2006 roku⁶¹. Ten pierwszy dotyczy początków procesu zmian na Białorusi, które jak podkreśla autor, podporządkowane są pragmatyzmowi: „chcąc uniknąć brutalnych wyborów między sąsiadami, Białoruś do tej pory uniknęła ekscesów nacjonalistycznych”⁶² [podobne stwierdzenie znalazło się w artykule Chauviera z 1990 roku]. W tej kwestii wypowiadają się autorytety – Stanisław Szuszkiewicz, który twierdzi, że „na Białorusi nie ma odrodzenia nacjonalizmu, ponieważ nigdy go nie było. Obecnie zaś żyjemy w czasach derusyfikacji, a nie białorusyfikacji”⁶³ i Adam Maldzis, który z kolei sięga do argumentów historycznych, przede wszystkim funkcjonowania w społeczeństwie wieloetnicznym Wielkiego Księstwa Litewskiego, by

ses récoltes, aucune prophylaxie n'est prévue pour les enfants: un crime scientifique programmé se perpétue depuis vingt ans au cœur de l'Europe.

⁵⁸ A. K a t z, *L'Organisation mondiale de la santé et le nucléaire. Les dossiers enterrés de Tchernobyl*, „Le Monde diplomatique” 2008, mars, s. 3.

⁵⁹ B. V a u t r i n, *Nucléaire – Biélorussie – Désastre. Tchernobyl en Biélorussie...*, „Le Monde diplomatique”: Visions cartographiques. Le blogs du Diplo 2011, vendredi 29 avril [online], <http://blog.mondediplo.net/2011-04-29-Tchernobyl-en-Bielorussie> [dostęp: 23.01.2015].

⁶⁰ E. C a l a b u i g O d i n s, *En bons rapports avec Moscou. La Biélorussie resurgit sans précipitation*, „Le Monde diplomatique” 1993, mars, s. 8.

⁶¹ A. B i l l e t t e, J. A. D é r e n s, *Une identité incertaine*, „Le Monde diplomatique” 2006 mars, s. 12; A. B i l l e t t e, J. A. D é r e n s, *La répression...*, s. 12-13.

⁶² E. C a l a b u i g O d i n s, *op. cit.*, s. 8; [tekst oryg.] *A petits pas, soucieuse d'éviter les choix brutaux faits chez ses voisins, la Biélorussie a, jusqu'à présent, échappé aux excès nationalistes.*

⁶³ *Ibidem*; [tekst oryg.] *En Biélorussie, il n'y a pas de renaissance du nationalisme, car il n'y a jamais eu de nationalisme, Nous vivons une dérussification et pas une biélorussification.*

wyjaśnić umiarkowaną, ale i mało wyrazistą postawę Białorusinów⁶⁴. Mimo to wśród inteligencji można znaleźć tzw. „białoruskich nacjonalistów”, którzy będą chcieli, na przykład uznania unityzmu jako religii narodowej czy dyskusji nad rewizją granic. W tekście znalazły się również informacje dotyczące gospodarki, w tym rolnictwa – „wydajnego według standardów sowieckich, ale nieopłacalnego w kontekście globalnym” oraz przemysłu – „przestarzałego, energochłonnego i silnie zintegrowanego z byłym ZSRR”⁶⁵. I mimo, że jak oceniono, „poziom życia na Białorusi jest najwyższy ze wszystkich byłych republik radzieckich”, to jednak reformy i przekształcenie gospodarki w rynkową są niezbędne, a to wymaga „dużej ostrożności od władz, by zachować spokój społeczny”. Analiza wskaźników ekonomicznych wykazała pogłębiającą się inflację, co z kolei wpłynęło na „zaniepokojenie Białorusinów sytuacją gospodarczą i polityczną”⁶⁶. Do tego problemem była jeszcze armia radziecka, stacjonująca na Białorusi. Artykuł kończy optymistyczne stwierdzenie Piotra Kravchenki – ówczesnego ministra spraw zagranicznych Republiki Białoruś, który przewidywał, że „wewnętrzne przemiany na Białorusi potrwać do 2003 roku i dopiero wtedy Białorusini będą mogli przyłączyć się do ogólnoeuropejskiego rynku”⁶⁷. Dziesięć lat później słowa te przypomina Guy-Pierre Chomette i konstatuje, że nie udało się osiągnąć tych zamierzeń, za co winę ponosi białoruski system polityczny oparty na nostalgii za czasami sowieckimi⁶⁸.

Natomiast dwa kolejne artykuły z 2006 roku skupiają się na kwestiach władzy i tożsamości. I tak, pierwszy z wątków zostaje zdominowany przez postać Aleksandra Łukaszenki – od 1994 roku prezydenta Republiki Białoruś. Pojawiają się więc tu informacje charakteryzujące przyjęty przez niego system zarządzania – oceniany jednoznacznie jako autorytarny [*un regime politique autoritaire*]⁶⁹, w którym stosowane są represje wobec przeciwników reżimu oraz oponentów politycznych [kandydatów przy kolejnych wyborach prezydenckich], jednym słowem panuje atmosfera strachu [*le climat de peur*]⁷⁰. Podkreślano, że celem tak sprawowanej władzy jest powrót

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*; [tekst oryg.] *...une agriculture performante selon les normes soviétique, mais non rentable dans contexte mondial; une industrie de transformation surdimensionnée, obsolete, vorace en énergie, et fortement intégrée à l'ex-Union soviétique. La République biélorusse a toujours été considérée comme l'atelier d'assemblage de la Russie.*

⁶⁶ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Le niveau de vie en Biélorussie est le plus haut de toutes les Républiques ex-soviétique, assure M. Aleksandr Dremov, chef du département économique du Soviet suprême et principal artisan de réformes. La voie biélorusse consiste à éviter la chute du niveau de vie de la population, sinon les gens cessent de travailler, critiquent les réformes, et la situation politique devient vite incontrôlable. Afin de préserver la paix sociale, le gouvernement procède avec une grande prudence.*

⁶⁷ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Vers 2003, nous aurons accompli notre transformation intérieure et nous serons prêts à nous joindre à un marché paneuropéen.*

⁶⁸ G.P. Ch o m e t t e, *op. cit.*, s. 7.

⁶⁹ A. B i l l e t t e, J.A. D é r e n s, *Une identité...*, s. 12; A. B i l l e t t e, J.A. D é r e n s, *La repression...*, 12; też: G.P. C h o m e t t e, *op. cit.*, s. 7; B. D r w e s k i, *Nostalgie...*, s. 12.

⁷⁰ A. B i l l e t t e, J.A. D é r e n s, *La repression...*, s. 12.

do „zmodernizowanego komunizmu bez partii i bez ideologii”⁷¹. Z drugiej strony pojawiają się informacje dotyczące życia osobistego Aleksandra Łukaszenki: wielbiciel hokeja na lodzie [*grande amateur de hockey sur glace*] i zawodowego – były dyrektor sowchozu [*ancien chef de sovkhoze*] oraz politycznego: populistą [*le populiste par excellence*], a stabilność i dobrobyt – to kluczowe słowa prezydenta [*„stabilité et prospérité” sont les maîtres du président*], który jawi się jako „jeden oligarcha, bojący się dopuścić innych, by nie utracić władzy”⁷². Dopełnieniem jest zaś ocena opozycji i jej działań, służących wyłonieniu kontrkandydata/ów w wyborach prezydenckich, a także roli ruchu „Żubr”⁷³.

Z kolei wątek drugi koncentruje się na powodach, dla których białoruska tożsamość określana jest w kategoriach „niepewności” [*une identité incertaine*]. Wśród nich znalazły się przyczyny historyczne, czyli wielokrotnie już przywoływane fakty i wydarzenia, które określają [mniej lub bardziej odległe czasowo]: położenie Białorusi na skrzyżowaniu, pomiędzy imperiami, ziemie białoruskie jako teren walk, podporządkowanie carskiej Rosji i rusyfikacja, początek XX wieku: narodziny białoruskiego ruchu narodowego, powołanie w 1918 roku BRL, ale też czasy BSRR, jak i katastrofę w Czarnobylu, ruchy opozycyjne przełomu lat 80. i 90. XX wieku, dojście do władzy Aleksandra Łukaszenki oraz unię polityczną białorusko-rosyjską⁷⁴. Warto dostrzec, że pojawiły się tu „nowe” fakty, o których nie wspomiano (lub które pomijano) w innych tekstach. Przykładem może być czas BSRR – od 1945 do 1990 roku. Z opisu dowiadujemy się, że „w 1945 roku Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka była krajem spustoszonego, infrastruktura i miasta były zniszczone. Szczególnie ucierpiała społeczność żydowska. [...] Wraz z jej «zniknięciem» duża część historii i kultury Białorusi także zniknęła. [...] Od 1945 do 1990 roku Białoruś doświadczyła szybkiego wzrostu gospodarczego i intensywnego uprzemysłowienia. Rusyfikacja toczy się, lokalni przywódcy komunistyczni starają się powstrzymać to zjawisko, gdy tymczasem sowietyzacja miast i wsi kończy proces niszczenia pozostałego krajobrazu tradycyjnego. Język i kultura białoruska, oficjalnie chronione, były w rzeczywistości ograniczane do czysto folklorystycznej przestrzeni”⁷⁵.

⁷¹ *Ibidem*, s. 13; [tekst oryg.] *Nous sommes revenus à une sorte de communisme modernisé, sans parti et sans idéologie.*

⁷² *Ibidem*, s. 12; [tekst oryg.] *Contrairement à la Russie ou aux autres république postsoviétique, l'extrême richesse ne s'exhibe pas ici. [...] M. Loukachenko se méfie des oligarques russem qui pourraient menacer son pouvoir et n'ont pas accès au marché biélorusse. En fait, il y a chez nous qu'un seul oligarque: notre président.*

⁷³ *Ibidem*, s. 13.

⁷⁴ A. Bille tte, J.A. Dérens, *Une identité..*, s. 12.

⁷⁵ *Ibidem*; [tekst oryg.] *En 1945, la République socialiste soviétique de Biélorussie était un pays ravagé, aux infrastructures et aux villes détruit. Un élément essentiel de la société particulièrement souffert: la population juive, largement majoritaire avant la guerre dans la plupart des villes [...] Avec la quasi-disparition de la population juive, c'est aussi une bonne part de l'histoire et de la culture de la Biélorussie qui a disparu. De 1945 à 1990, la Biélorussie a connu un développement économique rapide et une intense industrialisation.*

A zatem, problemy społeczeństwa białoruskiego wynikają z procesów rusyfikacji i sowietyzacji, którym się ono poddało za cenę lepszego życia. Również „nowym” faktem było wskazanie przełomu lat 80. i 90. XX wieku, kiedy próbowano zmienić orientację Białorusi ze Wschodu na Zachód i kiedy starano się „ponownie odkryć” [*redécouvert*] tożsamość białorską. Działania te zyskały określenie „projektu narodowego” [*un projet national*], który jednak nie został zrealizowany – okazał się „niepewny” [*trop incertain*]⁷⁶. Dojście Aleksandra Łukaszenki do władzy [1994 rok] sprzyjało pojawieniu się tęsknoty za czasami radzieckimi i nacjonalizmem rosyjskim. Dlatego też zaaprobowano unię z Rosją, mimo groźby „zredukowania Białorusi do prowincji rosyjskiej”⁷⁷. Zresztą władze białoruskie rozpatrują tę sytuację inaczej, bo w kategoriach „specyficznej pozycji kraju, który nie jest ani Zachodem, ani Wschodem”⁷⁸. To jednak nie zmienia faktu, że oficjalna ideologia bazuje na sentymencie do wspólnej białorusko–rosyjskiej/rosyjsko–białoruskiej przeszłości. Szczególną rolę odgrywa tu mit kombatanta i czasy II wojny światowej [poniesionych ofiar, zwycięstw Armii Czerwonej] oraz czasów powojennych, kiedy odbudowywano kraj ze zniszczeń. To zaś prowadzi do konstatacji, że współczesnym problemem społeczeństwa białoruskiego jest nie tyle rusyfikacja czy sowietyzacja, ile nostalgia za czasami, które te procesy naznaczyły. O „niepewnej” tożsamości może decydować także polityka państwa prowadzona w stosunku do wartości narodowych. Idąc tym tropem, Alexandre Billette i Jean-Arnault Dérens przyglądają się sytuacji językowej na Białorusi. Wskazują, że „polityka promowania języka i tożsamości narodowej prowadzona po upadku ZSRR została zatrzymana po dojściu Aleksandra Łukaszenki do władzy, nadał on bowiem rosyjskiemu status drugiego języka”⁷⁹, a w rzeczywistości usankcjonował jego dominację. Jedną z „ofiar” takiego podejścia było Liceum białoruskie, które mimo protestów zostało zamknięte. Według prezydenta, „jedynie dwa języki, które pozwolą odnaleźć się we współczesnym świecie to rosyjski i angielski”⁸⁰. Z kolei dla działaczy białoruskich [narodowych] sytuacja ta dowodzi, że proces kształtowania narodu białoruskiego nie został zakończony, ponieważ jak dodają –

La russification s'est poursuivie, sans que les dirigeants communistes locaux essaient de résister à ce phénomène, tandis que la soviétisation des villes et des campagnes achevait de détruire les repères du paysage traditionnel. La langue et la culture biélorusses, officiellement protégées, étaient en fait confinées dans un espace purement folklorique.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Le but n'est pas que la Biélorussie soit réduite au rang de simple province russe.*

⁷⁸ *Ibidem*; [tekst oryg.] *...la position spécifique du pays, qui ne serait „ni à l'Ouest, ni à l'Est”.*

⁷⁹ *Ibidem*; [tekst oryg.] *La politique de promotion de la langue et de l'identité nationale, menée après la chute de l'USRR, a été arrêtée dès l'arrivée au pouvoir de M. Alexandre Loukachenko, qui a redonné au russe son statut de “second langue d'Etat” au côté du biélorusse. Cette parité est cependant tout à fait fictive.*

⁸⁰ *Ibidem*; [tekst oryg.] *M. Loukachenko, qui s'exprime dans un russe mâtiné d'emprunts biélorusses, a d'ailleurs expliqué que seules deux langues seraient capables de s'adapter au monde contemporain, le russe et l'anglais.*

obserwując to, co dzieje się na Ukrainie [tekst jest z 2006 roku, zatem chodzi tu o wydarzenia pomarańczowej rewolucji z przełomu lat 2004 i 2005], budowanie narodu wiąże się z procesem demokratyzacji. Natomiast sytuację społeczeństwa białoruskiego określa polityka Aleksandra Łukaszenki i, jak przewrotnie powiedział dziennikarz Andrej Dyńko: „reżim Łukaszenki być może stanowi historyczną szansę dla Białorusi, i uda się ukształtować naród w opozycji do kłamstw i «ideologii państwowej»”⁸¹.

Prasowy obraz Białorusi

Artykuły prasowe z „Le Diplo”, w których znalazły się wątki białoruskie, nie stanowią obszernego zbioru, ale zawarte w nich informacje pozwalają na naszkicowanie obrazu Białorusi. Wyróżniają się w nim przede wszystkim cztery motywy. Pierwszy – dotyczy rozpadu ZSRR i jego następstw w sytuacji polityczno-ekonomiczno-społecznej. Umieszczana w tym kontekście Białoruś [jest na ogół jednym z omawianych przypadków] jest postrzegana jako podporządkowana i zależna, i to w różnych sferach: polityce, gospodarce, kulturze, języku. Należy dodać, że dowody tego podporządkowania są odnajdywane i przywoływane także z czasów historycznie odleglejszych. Co jednak istotne, żaden z piszących nie miał wątpliwości co do istnienia Białorusi.

Drugi motyw to relacje Białorusi z sąsiadami – w tym z Polską, a także Unią Europejską. Tu Białoruś nie tyle jest traktowana jako partner w owych relacjach, ale „ofiara” zmieniającej się sytuacji geopolitycznej w regionie.

Trzeci motyw to katastrofa w Czarnobylu i jej następstwa – przede wszystkim Białoruś jest tu pokazywana jako obszar zanieczyszczony, skażony, a mieszkańcy wystawieni na niebezpieczeństwo promieniowania.

Wreszcie motyw czwarty – białoruskiej autorytarnej władzy prezydenckiej, która nie cofnie się przed represjami, by utrzymać władzę, a także społeczeństwa, które charakteryzuje tęsknota za czasami radzieckimi. W kategoriach narodowych jest ono niedokończonym projektem z niepewną tożsamością. W obrazie tym można jednakże dostrzec również inną Białoruś [w sensie państwo i społeczeństwo] – tę, która zmienia się i poszukuje własnej drogi.

Zaprezentowany medialny [prasowy] obraz Białorusi stanowi jedną z interpretacji rzeczywistości białoruskiej, o której zadecydował wybór takich, a nie innych wydarzeń i faktów. Stuart Allan zwraca uwagę że „rodzaj dyskursu określanego mianem «wiadomości» jest pewną formą wiedzy powszechnej i przejawia zmienne cechy charakterystyczne, które kształtują się zgodnie z zasadami czy też konwencjami danej kultury, definiującymi świat zewnętrzny”⁸². Idąc tym tropem można stwierdzić, że wybrane fakty

⁸¹ *Ibidem*; [tekst oryg.] *Le regime de M. Loukachenko représente peut-être une chance historique pour la Biélorussie, qui parviendra à se constituer en nation par opposition aux mensonges et au vide de l'«idéologie d'Etat»*.

⁸² S. Allan, *op. cit.*, s. 4.

odpowiadają zachodniemu [w tym wypadku francuskiemu] widzeniu Europy Wschodniej. Ta zaś jest przede wszystkim utożsamiana z Rosją [wcześniej ZSRR]. Dlatego *gros* materiałów, dotyczących innych obszarów byłego ZSRR i powstających tam państw, ujmuje to zagadnienie w kontekście wydarzeń rosyjskich. Tak jest także w przypadku Białorusi. Tu należy przypomnieć, że pierwszy artykuł na jej temat został opublikowany w 1990 roku, mimo że autorzy⁸³ zdają sobie sprawę [co widoczne jest w ich tekstach] z obecności społeczeństwa i państwa białoruskiego przed tą datą.

O wyborze danych faktów może również decydować szereg innych czynników. Wśród nich najważniejsze wydają się być: aktualność i związek, choćby pośredni, z życiem, doświadczeniem odbiorcy⁸⁴. W przypadku opisanych wątków białoruskich pierwszy z czynników w zasadzie nie jest spełniony. Teksty nie powstawały w nawiązaniu do bezpośrednio zaistniałych wydarzeń na Białorusi, ale raczej do minionych, czasem odległych. Taki zabieg wynikał jednakże z przyjęcia założenia, że celem tekstów ma być przybliżanie i charakterystyka społeczeństwa i państwa białoruskiego. Realizację tego celu można zaś połączyć z drugim z wymienionych czynników, czyli związkiem z życiem czytelników. Tu ponownie pojawia się wątek upadku ZSRR i wszystkich związanych z nim konsekwencji społeczno-polityczno-ekonomicznych. Ich wpływ widoczny jest bowiem nie tylko na terenie byłego ZSSR, ale też poza nim, czego efektem są zmiany w geopolityce i relacjach Zachód–Wschód, a także migracja [w tym zarobkowa] czy turystyka itd. Białoruś wpisuje się w te procesy, zatem informacje jej dotyczące powinny znaleźć się w opisywanej czytelnikom rzeczywistości. Podobnie można spojrzeć na pojawianie się wątku awarii w Czarnobylu, który także nie jest oddzielnym tematem. Został bowiem wpisany w szerszą kampanię przeciwko wykorzystywaniu energii jądrowej i powiązane z nią kwestie zdrowia. To zaś sprawia, że temat stał się aktualny nie tylko dla Białorusina, ale także Francuza.

Do powyższych refleksji należy dodać jeszcze jedną – o lokalizacji informacji na stronach danego numeru pisma. Miejsce [także częstotliwość] danego wątku/wątków świadczy bowiem o przypisywanej im przez redakcję wadze. Wpływa także na czytelnika, który postrzegać będzie dany temat jako mało lub bardzo ważny. I tak, na łamach „Le Diplo” tematyka białoruska umieszczana jest na różnych stronach, ale raczej tych dalszych. Najbliżej, bo na stronie trzeciej znalazł się artykuł dotyczący elektrowni jądrowych [m.in. Czarnobyla] i ich wpływu na życie ludzi. Podobnie blisko – piąta–ósma strona – lokują się teksty na temat byłego ZSRR i relacji sąsiedzkich, natomiast

⁸³ Warto dodać, że autorzy analizowanych tekstów to dziennikarze, którzy specjalizują się w tematyce Europy Wschodniej. Część z nich ma wykształcenie politologiczne i jest aktywna naukowo (Nina Bachkatov, Jean-Marie Chauvier, Vicken Cheterian, Bruno Drwecki, Alice Katz). Niektórzy zaś zweryfikowali swoją wiedzę przez doświadczenie życia na Białorusi (co zresztą zaznaczają w swoich materiałach). Zatem ich przygotowanie i wiedza wskazuje na posiadane kompetencje w tematach, które podejmują.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 62.

pozostałe wątki to informacje na stronę dwunastą i dalsze strony, aż po dwudziestą siódmą.

Na zakończenie warto dodać parę słów na temat białoruskiej edycji „Le Diplo”⁸⁵. Informacja na ten temat pojawiła się w 2011 roku i można ją było przeczytać na różnych portalach informacyjnych, między innymi na portalu Arche.by. Przybliżono tam charakter miesięcznika oraz cel tej edycji. Chodzi bowiem o to, by: „dać czytelnikowi białoruskiemu regularny dostęp do analiz światowych [światowej analityki], których wyróżnikiem jest najwyższa jakość i prawdziwa niezależność”. Zdiagnozowano bowiem, że „w białoruskiej myśli społeczno-politycznej brakuje ogólnego/globalnego poglądu, dotyczącego miejsca Białorusi na świecie. To, co jest przekazywane przez białoruskie środki masowego przekazu na temat międzynarodowych tendencji, jest wybiórcze, powierzchowne i jednostronne”⁸⁶. Trzeba przyznać, że konstatacja ta brzmi szczególnie przewrotnie w kontekście przedstawionej powyżej prezentacji wątków białoruskich na łamach „Le Monde diplomatique” i powstałej na ich podstawie francuskiej medialnej [prasowej] – i jednak stereotypowej – wizji Białorusi.

Katarzyna Waszczyńska

A Picture of Belarus in the French Media as Presented by “Le Monde diplomatique”

A b s t r a c t

The article discusses the picture of Belarus as presented by the mass media in France. The analysis focuses on “Le Monde diplomatique”, also known as “Le Diplo”, a monthly publication offering analysis and opinion on politics, culture, and current affairs. “Le Diplo” enjoys an international readership, is translated into 28 languages and is available in 47 printed editions as well as an online version. Articles presented by “Le Monde diplomatique” provide an in-depth critical analysis, including comparative and historical aspects of topics under discussion.

Belarus and its issues are featured in “Le Diplo” from time to time, although they do not occupy a prominent position in the publication. Therefore, the analysis of “Le Diplo” stories devoted to Belarus presents a picture of a specific country created by the French media.

⁸⁵ Notabene, podawana strona [online], www.monde-diplomatique.by nie działa. Wersję archiwalną można natomiast otworzyć na stronie [online], <http://left.by/archives/category/massmedia/mondediplo>.

⁸⁶ Наша галоўная мэта – даць беларускаму чытачу рэгулярны доступ да якаснай і па-сапраўднаму незалежнай сусветнай аналітыкі, якую прапанаваў „Le Monde diplomatique”. Мы лічым, што, з-за фрагментарнасці, павярхоўнасці і аднабаковасці асвятлення міжнародных тэндэнцый у беларускіх СМІ, айчынная грамадска-палітычная думка бракуе глабальнага погляду на месца Беларусі ў свеце. *Беларускае выданне “Le Monde diplomatique”, 14.03.2011* [online], <http://www.arche.by/by/page/reviews/5049> [dostęp: 29.12.2014].